jak było na początku i teraz ale niekoniecznie zawsze — domofon

za parawanem wiekowych drzew
porastających rozlewisko
uczę się chodzić - na razie póki co
po wodzie ale za to

bez (u)trzymanki

na zagruntowanym bielą kredową
podobraziu maluję do znudzenia
każdego dnia hipotetyczną ciemną
materię jasnymi pastelami której
na dobrą sprawę nikt jeszcze
nie widział ale niewykluczone że
istnieje za sprawą mikrofalowego
promieniowania tła sprytnie
przesuniętego ku czerwieni

jak wiek kobiety (uniwersum)
w konstelacji panny podrasowywanej
pomadką w lustrze przygodnej toalety
dla cierpliwych przy herbacianym
stoliku

i dwa słowa sprzężone w jedno
w codziennej reanimacji - wdech-wydech

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

domofon, dodano 27.06.2019 05:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.